

Dzieci mają swoje prawa?

Dzieci mają swoje prawa, które powinny być przestrzegane nie tylko przez dorosłych, ale również inne dzieci. Wszystkie dzieci mają takie same prawa, nie ma gorszych ani lepszych dzieci.

Ale czy na pewno? Głównym celem tego artykułu jest przedstawienie praw dziecka w różnych okresach historii, czy też stronach i kulturach świata.

Sytuacja dzieci przed XX stuleciem

Chyba mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak były kiedyś traktowane dzieci. W średniowiecznym świecie uważano, że dziecko różni się od dorosłej osoby tylko wzrostem i siłą. Dzieci były traktowane jak „mali dorośli” - bardzo surowo. Tylko po to, żeby wyrosło na dobrego człowieka. Bliskość psychiczna i fizyczna z matką nie były tak ważne jak obecnie. Ojciec miał prawo nie przyjąć do rodziny dziecka bez względu na jego płeć, nawet jeżeli było zdrowe.

W okresie romantyzmu podejście do dziecka i dzieciństwa uległo zmianie. Po raz pierwszy rodzina zaczęła pełnić funkcje emocjonalne. W końcu rodzicielstwo było rozumiane jako okazywanie sobie miłości. Jednak kochanie swojego dziecka oznaczało chronienie go od różnych niebezpiecznych rzeczy oraz dbanie o jego edukację. Serdeczność i czułość były uważane za zbędne dla prawidłowego kierunku wychowania.

Los dzieci w innych krajach i kulturach

Wiele dzieci oraz rodzin mieszka w ciągłej biedzie.

Taka sytuacja ma miejsce głównie w Afryce. Sytuacja na kontynencie jest bardzo trudna, ale najbardziej cierpią ci najmłodsi.

Zdarza się, że dziecko musi zadbać o siebie samo. My, dzieci z Polski, nie musimy walczyć o przetrwanie. Tam jest jednak zupełnie inaczej. Dzieci w Afryce nie mają zapewnionej odpowiedniej opieki zdrowotnej. Brakuje lekarzy i lekarstw. Wiele krajów m.in. Polska, udziela pomocy humanitarnej na wielu płaszczyznach życia. Wolontariusze przyjeżdżają do najbiedniejszych rejonów Afryki i pomagają, jak tylko mogą. Nie można jednak w ten sposób rozwiązać wszystkich problemów.

Jednym z ważniejszych problemów z punktu widzenia europejskiego dziecka jest brak dostępu do wykształcenia.

Dziecko w roli żołnierza i robotnika

Zastanawialiście się kiedyś nad tym, ile dzieci pracuje?

Według danych UNICEF nawet 152 mln dzieci na świecie w wieku od 5 do 14 lat jest zmuszana do pracy!

Najwięcej dzieci pracuje w Afryce (72 miliony) i w Azji (62 miliony). Najczęściej dzieci zmuszane są do pracy przez rodziców z powodu panującej w rodzinie biedy. Nieletni pracują na roli, w handlu w szwalniach czy fabrykach. Praca młodych osób nie jest tylko problemem w Azji czy Afryce, ale również w Brazylii, gdzie aż 61 procent młodych ludzi wykorzystuje się jako nielegalna siła robocza, choć jest to zakazane. W Azji bardzo popularne jest zatrudnianie dzieci do szycia odzieży i obuwia. Dzieci, które pracują i dodatkowo się uczą, są jeszcze bardziej obciążone.

9 godzin dziennie to średni wymiar czasu pracy na jedno dziecko.

Przerażenie budzi również fakt, że często nastolatki lub jeszcze młodsze dzieci stają się żołnierzami. Biorą udział w wojnach dobrowolnie lub są do tego zmuszani siłą. Porywane są z własnych domów, szkół, ulic.

Podczas wojny wstąpienie do armii jest dla nich często jedynym sposobem na przeżycie wojny. W Kolumbii aż do 30% dzieci jest ciągle powoływanych do wojska.

Czy Polska przestrzega praw dziecka?

W roku 1991 Polska zobowiązała się do przestrzegania Konwencji Praw Dziecka.

W praktyce Polska realizuje postanowienia tej konwencji, umożliwiając dzieciom na przykład równy dostęp do nauki i leczenia. Dzieci w Polsce mają swojego przedstawiciela w osobie Rzecznika Praw Dziecka oraz mogą honorować dorosłych, którzy działają dla dobra dzieci, przyznając im odznaczenie zwane „Orderem Uśmiechu”. Order ten jest jedynym takim odznaczeniem na świecie, o którego przyznaniu mogą decydować dzieci.

Ja i moje prawa

Osobiście cieszę się, że mieszkam w kraju, w którym przestrzegane są prawa dzieci. Wszyscy szanują moje prawo do swobodnego korzystania z dostępu do darmowej edukacji. Nikt nie zmusza mnie do pracy, ani też do walki z karabinem w ręku jako narzędziem do rozwiązywania problemów wolnościowych lub innych konfliktów. Nie muszę uciekać ze swojego domu, aby gdzie indziej szukać szans na bez troskie życie, naukę i zabawę. Wiem także, że posiadane prawa to nie tylko przywilej, ale także obowiązek sumiennego wykorzystania ich do zdobycia odpowiednich kwalifikacji, wykształcenia czy też wartości, które w przyszłości mogę wykorzystać dla dobra innych dzieci.